GŁOS POMORSKI

Nr. 187 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w połdniu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 13-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

O likwidację Strajku na Górnym Śląsku.

Katowice, 11. 8. (Pat.) Komunikat urzędowy: Na **konferencji,** odbytej w dniu 11 sierpnia o godz. 11 rano w Katowicach pod przewodnictwem ministra p. **Darowskiego,** reprezentanci przemysłowców górnośląskich przedstawicieli **szereg postulatów,** od których uzależnili **uruchomienie** kopalń z **odmową rządu,** co do przedłużenia czasu pracy w kopalniach i na powierzchni.

Postulaty te dotyczyły zarówno dziedziny **ściśle gospodarczej,** (spółki, podatki, taryfy, gwarancje bezpieczeństwa itd.) jak i **społecznej** (redukcja płac, deputaty węglowe, zmiana rozporządzenia demobilizacji gospodarczej).

P. minister przyrzekł przychylnie traktować postulaty ściśle gospodarcze w granicach możliwości rządu, przyczem dał pewne konkretne **zobowiązania.** Co do postulatów o charakterze społecznym, p. minister zakomunikował przemysłowcom, iż nie może ich aprobować w tej formie, w jakiej zostały zgłoszone i wskazał **pewne granice,** które uważa w tej dziedzinie za nieprzekraczalne.

Przemysłowcy mają zająć stanowisko w stosunku do deklaracji p. ministra na konferencji, która się odbędzie w dniu 11 sierpnia wieczorem. W tym samym dniu o godz. 4 popoł. p. minister zakomunikował swoje stanowisko przedstawicielom **organizacji robotniczych.** Konferencje trwają w dalszym ciągu.

Katowice, 11. 8. (Pat.) Przybył tu dziś rano o godzinie 8 **minister pracy i opieki społ.** p. Darowski, witany na dworcu przez wojewodę p. Bilskiego oraz starostę dr. Dąbrowskiego i komendanta policji wojewódzkiej p. Wróblewskiego. W sali obrad sejmu śląskiego rozpoczęła się przy udziale p. min. Darowskiego i inn. przedstawicieli rządu centralnego i śląskiego urzędu wojewódzkiego konferencja w sprawie zażegnania strajku.

Warszawa. (A. W.) **Dziś w sali obrad sejmu śląskiego rozpoczęła się decydująca konferencja w sprawie likwidacji bezrobocia na Górnym Śląsku pod przewodnictwem Darowskiego.**

Warszawa, 12. 8. (AW.) „Rzeczpospolita" donosi z Katowic: W czorajszych rokowaniach, które nie doprowadziły do likwidacji. koła przemysłowe wysunęły życzenia zupełnego zniesienia 5 proc. podatku majątkowego, zniesienia podatku od węgla na eksport przeznaczonego, gwarancje ze strony rządu dla długoterminowej pożyczki zagranicznej, 50 proc. zniżki taryf kolejowych dla eksportu węgla oraz większych **zamówień** w kopalniach górnośląskich. Ponadto **domagano się** pewnych zmian ustawodawstwa społecznego.

Zdaniem min. Darowskiego rząd ma być skłonny udzielić ulg podatkowych i sprawę gwarancji dla pożyczki zagranicznej.

Natomiast domaga się od przemysłowców ustępstw od ich żądań i podwyżki płac.

Z rozmów z przemysłowcami można wnioskować, że nie spodziewano się tak stanowczego stanowiska rządu, co wywarło wpływ na ich ustępstwa.

Konferencję odłożono do wtorku **południa.** Do tego czasu strony mają sformułować nowe żądania z możliwemi ustępstwami.

Francja a Niemcy.

Jak Francja pojmuje kontrolę wojskową. — Ugodowe stanowisko Francji. — Sprawa amnestji.

Paryż, 11. 8. (Pat.) Radjostacja paryska podaje następujące szczegóły, dotyczące francuskiego projektu bezpieczeństwa.

Na mocy **art. 312 traktatu wersalskiego** oraz traktatów w **Saint Germain i Neuilly** Niemcy, Austrja i Węgry zobowiązały się przez cały czas pozostawania w mocy tych traktatów poddawać się **wszelkiej kontroli,** ustanowionej przez Radę Ligi Narodów.

W rzeczywistości to prawo kontroli miało być wykonywane w tym wypadku, gdyby uznano, iż rola międzysojuszniczej komisji została zakończona. Opierając się na tych artykułach, lord Parmoor w imieniu rządu angielskiego zaproponował w czerwcu. rb. w Genewie, aby wobec Austrji i Węgier, uważając kontrolę miedzysojuszniczą tam za zakończona. zastosować kontrolę, ustaloną przez Radę Ligi Narodów.

Rzeczywiście propozycja ta mogła być rozszerzona również i na **Niemcy,** wychodząc z założenia, iż rządy sprzymierzone nie mogą skutecznie wykonywać kontroli międzysojuszniczej.

Opierając się na tej podstawie, rząd francuski powierzył komisji rady obrony narodowej pod przewodnictwem **Pawła Boncoura** zbadanie sprawy ustanowienia kontroli przez Ligę Narodów. Komisja ta opracowała tekst, będący uzupełnieniem propozycji lorda Parmoora w tej sprawie. Projekt ten zostanie **wysunięty przez Herriota we** wrześniu rb. w Genewie. Wspomniany projekt przyjmuje zasadniczo propozycję angielską, dołączając do niej uwagi przedstawione przez **rzeczoznawców wojskowych.**

Paryż, 11. 8. (Pat.) „Journal" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów poruszona była również sprawa przyszłego traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

Londyn, 11. 8. (Pat). Havas komunikuje: W kołach konferencji ujawniło się wielkie odprężenie z chwilą ogłoszenia wiadomości, iż Francji gotowa jest

wycofać swe wojska

z zagłębia Ruhry po upływie roku od dnia wejścia w życie planu Davesa. Przypuszczają naogół, **iż Niemcy**

przyjmą bez dyskusji

warunki rzadu francuskiego, dotyczące ewakuacji wojskowej zagłębia reńsko - wsetfalskiego, w szczególności — uprzedniego zawarcia układu handlowego francusko - niemieckiego.

Berlin, 11. 8. (Pat). Specjalny korespondent biura Wolffa donosi z Londynu, że w sobotę późnym wieczorem załatwiono sprawę amnestji na terytorium okupowanem. Z amnestji wyłączone będą zbrodnie, których następstwem była śmierć. Komitet prawniczy zgodził się na stanowisko Mac Donalda w kwestja amnestji, by była głęboko sięgającem przekreśleniem przeszłości.

Kiedy Ameryka wystąpi zbrojnie.

Wiedeń, 11. 5. (AW.) Według „United Presse" odbył się w międzynarodowym instytucie polskim w Williamstown wykład Amerykanina kontr-admirała Rodercha, który udowodnił, że Ameryka będzie zmuszona podjąć wojnę zaczepną z chwilą, gdy ludność jej liczby 112 miljonów obecnie, dojdzie do 200 miljonów mieszkańców. W tym samym instytucie redaktor „Rewue de Parisien" p. Albert wyjaśniał stanowisko Francji wobec Polski i Czechosłowacji. Stanowisko to nie jest wypływem uczuć anty-gerministycznych, lecz wynikło ono z faktu, że nie można bronić państwowości Polski i Czechosłowacji, nie zwalczając jednocześnie pangermanizmu.

Sejm gdański zajmie się ostatecznie sprawą Jewelowskiego

Gdańsk, 11. 8. (AW.) Sejm gdański zbiera się na **posiedzenie** 13 bm. Na porządku dziennym szereg **spraw** aktualnych, między innemi sprawa dochodzenia **przeciwko** senatorowi Jewelowskiemu. w sprawie kredytą na budowę mieszkań w wysokości 6 miljonów guldenów i szereg wniosków, mających na celu usunięcia bezrobocia.

O OBRONĘ KRESÓW WSCHODNCH.

Warszawa, 12. 8. (AW.) „Rzeczpospolita" donosi z **Wilna, że skończył** się tam Zjazd starostów pogranicznych **województw** wraz z udziałem Rydza-Śmigłego. **Zjazd** obradował nad obroną granic i poddał ostrej krytyce rekrutację policji na Kresach, gdzie wysyłany jest najnieodpowiedniejszy żywioł. Zdecydowano się udzielić starostom pewnych pełnomocnictw w zakresie dyscyplinarnych kar w stosunku do urzędników administracyjnych i policyjnych. Uchwalono uzyskać kredyt dla rozbudowania sieci telefonicznej i na budowę strażnic granicznych.

Stanowisko Sowietów w Europie.

Na marginesie układu angielsko-sowieckiego.

Grudziądz, 12 sierpnia.

Drugą sprawą, absorbującą w wysokiej mierze obok konferencji londyńskiej opinję polityków europejskich jest traktat, jaki onegdaj podpisano pomiędzy rządem angielskim a delegacją sowiecką.

Układ ten ma pomimo wszystko pewne karykaturalne perspektywy, zważywszy problematyczność podstaw, na jakich się opiera.

Obecny układ angielsko-sowiecki przypomina wszystkie zobowiązania i traktaty, jakie Sowdepja kiedykolwiek zawierała, a najbardziej traktat w Rapallo.

System Bolszewji w dotrzymywaniu zobowiązań jest ściśle wytknięty i zdecydowany.

Traktat potrzebny jest dla utrzymania równowagi, więc się go zawiera, ale z drugiej strony wszystkie te punkty, pod któremi jedynie jest możliwe jego zawarcie **naruszają wprost** podstawy integralne panowania Sowietów.

Bo, aby się **np. porozumieć** z Anglją, , musiałyby Sowiety we **wszystkich** spornych kwestjach przynieść ustępstwa, wymagające przejścia poraz drugi do „nowej ekonomicznej polityki" czyli NEP'u. Musiałaby Rosja uznać własność prywatną kapitalistów angielskich, musiałaby **względem nich** ograniczyć socjalizację handlu i **przemysłu,** musiałaby zapłacić długi z epoki carskiej, musiałaby dopuścić kupca angielskiego, aby zaopatrywał chłopa rosyjskiego bez pośrednictwa i bez **kontroli towarem** i surowcem dowiezionym z zewnątrz. **W ten sposób podkopywałyby** władze sowieckie swój **własny** byt, opierający się właśnie na tej niesłychanej potędze i tym terorze gospodarczym, jakim im daje do rąk socjalizacja życia gospodarczego. Jestto obok krwawego teroru drugi równie silny teror dla utrzymania władzy w rękach. Próba z NEP'em dowiodła, że istnieje rażąca sprzeczność między panowaniem sowietów a kompromisem z kapitalizmem — i że drugie zabija pierwsze".

I dlatego ten traktat na kruchych, iluzorycznych spoczywa podstawach.

Dzisiejszy telegram z Londynu przynosi wprost kategoryczne stanowisko parlamentu angielskiego, który zdecydował się nie sankcjonować powyżej zawartego traktatu.

Telegram ten brzmi:

Londyn, 11. 8. (PAT.) Lord Birkenhead oświadczył w przemówieniu. wygłoszonem tutaj. że zdaniem jego niema najmniejszych widoków, aby układ rosyjsko-angielski otrzymał aprobatę parlamentu.

Jeśli patrzeć na całą tę sprawę objektywnie, to dopatrzeć się przyjdzie tu czego innego zupełnie.

Konferencja londyńska jest wogóle bądź co bądź rywalizację na polu politycznem pomiędzy państwami o prymat.

Anglji chodziło o pochwalenie się przynajmniej sukcesami — w braku czego innego — w stosunkach z Sowietami.

I dlatego jakkolwiek zawarto ten traktat, nie przestanie on być tylko fikcją, przynajmniej na razie.

Bo oto co pisze „Czas" o jego istotnych wartościach. „Ani jedna ważniejsza sprawa sporna nie została w traktacie tym załatwioną, wszystko odłożone do jakichś dalszych rokowań. Potrzebne są dalsze pertraktacje, aby zdecydować o stosowaniu dawniejszych traktatów, istniejących między Rosją a Anglią; dalsze rokowania aby ustalić ważność obligacyj rosyjskich; dalsze rokowania, aby rozstrzygnąć kwestje pretensyj angielskich z tytułu rewolucji, a rosyjskich z tytułu kontrrewolucji; dalsze rokowania w sprawie strat z powodu nacjonalizacji przemysłu i handlu; dalsze rokowania — tym razem z parlamentem angielskim — w sprawie gwarancyj dla pożyczki... I tak dalej, i tak dalej. Słowem są to dopiero jakieś preliminarja do traktatu, ale broń Boże, nie sam traktat".

A więc traktat ten,, któryby wzmocnił znaczenie stanowiska Bolszewji, jest conajmniej niepewny.

Tak wiec jakoś to spodziewane wzmocnienie stanowisko Bolszewji na zewnątrz spaliło na panewce.

A wewnątrz?

Wewnątrz dzieje się coraz gorzej...

Oskarżamy Niemców w Polsce.

W „Gazecie Olsztyńskiej“ czytamy następujący artykuł, który polecamy szczególnej uwadze każdego obywatela — obojętna czy Polaka, czy Niemca. Red.

Zarzuca się w Polsce Niemcom często, że nie są lojalnymi obywatelami Państwa Polskiego, że pracują dla Berlina, że uprawiają irredentę. U nas zaś prasa niemiecka otwarcie pisze o niemieckiej irredencie w Polsce i zachęca rodaków swoich do finansowego i moralnego popierania tej irredenty. Nie możemy się oprzeć wrażeniu, że tak rzeczywiście jest. Mniejszości bowiem narodowościowe we wszystkich krajach powinny się łączyć, powinny wzajemnie pomagać sobie i powinny przedewszystkiem starać się o to, ażeby te prawa, których żądają dla siebie, dawali mniejszościom ich własni rodacy w własnem państwie.

Każde bowiem pogwałcenie cudzych praw osłabia zdolność bronienia praw własnych.

Interes Niemców w Polsce wymaga kategorycznie, aby troszczyli się o to położenie mniejszości narodowościowych w Niemczech. Niemcy w Polsce nie czynią tego. Polityka niemiecka w Polsce jest obłudna, nieszczera, niekonsekwentna. Niemcy w Polsce pracują razem z prasą niem. w Niemczech i starają się kurczowo udowadniać, że nam w Niemczech powodzi się znacznie lepiej, aniżeli im w Polsce, że Polska ich gnębi i prześladuje, a rząd niemiecki daje nam wszelkie prawa konstytucją zagwarantowane. Niesmak ogarnia nas, gdy obserwujemy prasę niemiecką w Polsce. Tyle tam frazesów, tyle skarg, ale gdy rozchodzi się o zajęcie wyraźnego stanowiska do mniejszości narodowościowych w Niemczech, natenczas dopiero przekonać się można, jak chytrą, jak krzyżacką, jak egoistyczną jest polityka mniejszości niemieckiej w Polsce. Gdy w Sejmie polskim poseł polski zapytał się posła niemieckiego, co z nami czynią Niemcy, natenczas poseł niemiecki zastawił się pustym frazesem: „Ich bin nicht informiert“. Kto wie, czy także wpływ Niemców w Polsce nie zniewolił posłów niemieckich w Berlinie do zaniechania podróży informacyjnej do Polski celem zbadania tamtejszych stosunków szkolnych.

To obłudne stanowisko Niemców w Polsce zmusiło nas także do zmiany naszego stanowiska. My swego czasu popieraliśmy w naszej gazecie słuszne pretensje Niemców w Polsce, a nawet staraliśmy się nakłonić Związek Polaków w Niemczech do interwencji na korzyść Niemców w Polsce. Dziś wprost ignorujemy skargi niemieckie w Polsce, a nawet skarżymy się słusznie, że naród niemiecki za mało poświęca uwagi naszemu położeniu w Niemczech i że udziela najróżniejszych praw Niemcom, nie zważając na nas i nie stosując się do zasady „ząb za ząb, oko za oko“. My tutaj dzisiaj ubolewamy nad smutnym faktem, że stronnictwa lewicowe w olsce popierają Niemców w Sejmie polskim i w prasie.

Zmusiła nas do tego stanowiska egoistyczna i chytra polityka niemiecka w Polsce.

Janusowe oblicze pokazują nam Niemcy w Sejmie polskim i w prasie swojej zupełnie otwarcie i dlatego współpraca z nimi jest absolutnie niemożliwą. Oni nawet często starają się w Polsce bronić dawniejszego systemu pruskiego stosowanego do Polaków w dzielnicach, które dawniej do Prus należały. W prasie niemieckiej, wychodzącej w Polsce, odczuwamy dokładnie, że Niemcy w Polsce uważają nas za „Unterschicht“, którym nie można dawać tych samych praw, które się daje niemieckiej „Oberschicht“.

Brońcie się Niemcy w Polsce, gdyż was oskarżamy.

Oskarżamy was przed całym światem, że skarżąc się na krzywdy wyrządzane wam rzekomo w Polsce, postępujecie sobie niekonsekwentnie, egoistycznie i obłudnie.

Mamy prawo do oskarżania Was, gdyż ze spokojnem sumieniem byliśmy otwarcie i szczerze zawsze za tem, abyście otrzymali w Polsce zupełną wolność i zupełne równouprawnienie, a do zmiany naszego stanowiska zmusiło nas wasze stanowisko względem nas, zmusiło nas Janusowe oblicze wasze, obłuda i nieszczerość wasza, polityka krzyżacka, która was zmusza do tolerowania systemu germanizacyjnego w Niemczech, który bezwzględnie i stanowczo jako system szkodliwy, niemoralny i podły potępić powinniście.

Obserwator.

Nasz kochany Gdańsk.

Grudziądz, 11 sierpnia.

Nie dziwny, ale zupełnie „naturalny“ zbieg okoliczności.

Inwazja bolszewicka — w Gdańsku strejkują robotnicy portowi i nie chcą wyładowywać amunicji.

Incydent kłajpedzki — robotnicy w Gdańsku strejkują...

„Tannenbergfeier“ — robotnicy strejkują...

Stołbce — robotniki strajkują...

Dziwny ten zbieg okoliczności, w którym strejki ogólne w Gdańsku wybuchają w chwili, gdy coś knuje się przeciw Polsce. Słusznie zauważa „Kur. Por.“, że swojego czasu zdarzyła się po raz pierwszy „niespodzianka“ tego rodzaju, gdy zawierający amunicję dla Polski statek „Kentucky“ musiał być z natury rzeczy na ubolewania godny sposób wyładowywany w Gdyni, przyczem nawet nie obyło się bez ofiar w ludziach. — Wówczas prasa nasza domagała się z całą słusznością jaknajenergiczniejszej interwencji Polski wobec bezradności czy też złej woli Wolnego Miasta w sprawie zagwarantowanego nam jedynego prawdziwego dostępu do morza. Dziś niestety, wydawać się może, że z „niespodzianką“ tą, która „niespodzianką“ już być przestała, oswoiliśmy się nieco i że przestała nas nawet interesować przedziwna koincydencja, która sprawia, że ogólny strajk robotników portowych w Gdańsku wybucha zazwyczaj właśnie wtedy, gdy Polska musi walczyć z jakiemikolwiek trudnościami na swych granicach.

Dzisiaj mamy Stołbce na granicy wschodniej, bojowe organizacje niemieckie na zachodniej śląskiej granicy i w porcie gdańskim strajk ogólny nie tyle wybucha, ile zostaje najzupełniej wyraźnie już i niewątpliwie sprowokowany. Nadeszłe dziś do Warszawy gdańskie dzienniki stwierdzają, że przyczyna wybuchu strajku była decyzja firm, postanawiająca obniżenie dotychczasowych płac 10—20 procent dziennie, co wobec wielkiej w Gdańsku drożyzny i rodzaju pracy robotników portowych, której nawet „sezonową“ nazwać nie można, stanowi już możliwie najbardziej w dół wyśrubowane minimum. „Jedna z firm — informuje „Gazeta Gdańska“ — ofiarowała zarobki dotychczasowe, lecz ze względu na utrzymanie solidarności, robotnicy pracy nie podjęli. Strajkujący robotnicy uchwalili, że nie podejmą wcześniej pracy, aż wszystkie firmy zobowiążą się płacić dotychczasowe zarobki“.

Robotnicy portowi gdańscy mają bezwzględnie słuszność jeśli jedna z firm wielkokapitalistycznych mogła „ofiarować“ dotychczasowe zarobki, to mogą je ofiarować także wszystkie pozostałe, o ile chca mieć cośkolwiek z portem gdańskim wspólnego. Jeśli senat w. m. na tym stanowisku z tych czy innych względów stanąć nie może, to na tem stanowisku stanąć musi w każdym razie Polska“.

Stanowiska tego domagamy się już od lat - szanują nas tam tak, jak się sami szanujemy.

Konferencja londyńska.

Układ pomiędzy komisją odszkodowań a Niemcami. — Uchwały Rady czternastu odpowiadają interesom niemieckim. — Liczba przyjaciół Francji jest większą niż kiedykolwiek. — Konferencja Herriota z Mac Donaldem. — Zadowolenie uczestników.

Londyn, 11. 8. (Pat). Tekst układu zawartego między komisją odszkodowań a pełnomocnikami niemieckimi jest następujący: Rząd niemiecki obowiązuje się poczynić w formie zatwierdzonej przez komisję odszkodowań wszelkie niezbędne kroki, celem zapewnienia wejścia w życie i zrealizowanie planu rzeczoznawców, a szczególnie w celu zapewnienia środków niezbędnych do ogłoszenia i wprowadzenia w życie koniecznych ustaw oraz rozporządzeń, głównie ustaw w sprawie banku emisyjnego kolej niem. i obligacji przemysłowych.

Komisja odszkodowań obowiązuje się przedsięwziąść wszelkie kroki, mające na celu wykonanie planu rzeczoznawców, szczególnie zaś ułatwienie emisji pożyczki niemieckiej oraz zorganizowanie wszelkich urządzeń finansowych, które będą uważane za nezbędne dla zapewnienia jaknajwiększej skuteczności planu rzeczoznawców.

Rząd Rzeszy i komisja odszkodowań obowiązują się wprowadzić w życie wedle kompetencji każdej ze stron dodatkowe układy, które nastąpiłyby w przyszłości między rządem Rzeszy a sprzymierzonymi na konferencji w Londynie. Wszelkie kwestje sporne przekazane zostaną sądowi rozjemczemu, opartemu na metodach, które zostaną jeszcze przed konferencją określone, i zgodnie z warunkami, jakie ustali konferencja londyńska oddane do interpretacji plenum rzeczoznawców.

Jeżeli na konferencji londyńskiej nie będzie osiągnięte porozumienie między sprzymierzonymi, a rządem Rzeszy, w sprawie wykonania planu rzeczoznawców, układ powyższy uznany będzie za nieistniejący.

Londyn, 11. 8. (Pat). Rada czternastu przedstawiła dziś swoje sprawozdanie. Cały szereg punktów tego sprawozdania **odpowiada życzeniom niemieckim,** a mianowicie: **1) skreślona została klauzula, czyniąca rząd Rzeszy odpowiedzialnym za dojście do skutku układu o pożyczce.** 2) Postanowiono, że ewakuacja **ekonomiczna uskuteczniona będzie do 5-go października,** a nie jak proponowano pierwotnie do 5-go października. 3) Koszta przeprowadzenia **poboru opłat taryfowych** w ciągu trwania okresu przelewu spłat **redukuje się z 8 do 2 miljonów marek złotych. 4) Przejście zarządu kolejowego** w ręce niemieckiej władzy nastąpi zgodnie z przewidywaniem planu Davesa ostatecznie w **dniu 20-go grudnia. 5) Przyjęty został układ** o amnestji i zaniechaniu stosowania aresztowań i odpowiedzialności sądowej za działalność polityczną podjętą w różnych miastach na terytorjum zagłębia Ruhry w ciągu trwania okupacji.

Londyn, 11. 8. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu rady czternastu kwestja ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry omówiona była w sposób bardzo ogólnikowy z uwagi na fakt, że zagadnienie to jest sprawą wewnętrzną Francji, Belgji i Niemiec i jako takie stoi poza konferencją londyńską. Następnie rada czternastu badała sprawozdanie komisji rzeczoznawców, dotyczące proponowanych punktów w sprawie arbitrażu odnośnie do spłat i świadczeń. W odnośnem sprawozdaniu rzeczoznawcy wysuwają projekt zniesienia do dnia 23 sierpnia granicy celnej wzdłuż wschodniej linji terenów okupowanych.

Londyn, 11. 8. (Pat). Herriot z gen. Nolletem i Clementelem przybył tutaj dziś rano po osiągnięciu w Paryżu jednomyślnej zgody rady ministrów na plan przedstawiony przez Herriota.

Wiedeń, 11. 8. (Pat). Pisma donoszą z Paryża, że były minister i poseł Loucheur wyjechał do Londynu.

Londyn, 11. 8. (Pat). Herriot po powrocie do Londynu wyraził zadowoleine z przyjęcia, jakiego doznał w Paryżu i manifestacji ludności, urządzonej na jego cześć. Podczas naszego pobytu w Paryżu — mówił Herriot — nie ujawniły się żadne trudności w przyjęciu sprawozdania drugiej komisji. W chwili obecnej, gdy zamierzenia Francji stały się dla wszystkich widoczne i gdy zrozumiano naszą dążność pokojową liczba przyjaciół Francji jest większa niż kiedykolwiek.

Londyn, 11. 8. (Pat). Herriot w rozmowie z Mac Donaldem oświadczył, iż francuskiej opinji publicznej zainteresowanej wyłącznie sprawą

rozbrojenia Niemiec

zależy na tem, aby przed zakończeniem konferencji londyńskiej nastąpiła z ministrami Rzeszy **wymiana poglądów co do** bezzwłocznego podjęcia działalności **międzysojuszniczej komisji kontrolnej.** Mac Donald wyraził swoją zgodę na ten projekt, zaznaczając, iż sam nosił się z zamiarem poruszenia tej kwestji.

Tak więc zagadnienie rozbrojenia Niemiec istotnego warunku bezpieczeństwa Francji **będzie poruszone na konferencji londyńskiej.** Premjer francuski poinformował niezwłocznie generała N o l l e t a o tej tak ważnej decyzji, oświadczając, iż należy ją uzgodnić z przygotowywanym w Paryżu projektem powierzenia w przyszłości Lidze Narodów wykonywania kontroli **nad rozbrojeniem Niemiec.**

Londyn, 11. 8. (Pat). Dziś rano odbyło się plenarne posiedzenie konferencji, na którem wszystkie trzy komisje przedstawiły swoje sprawozdania. Delegaci państw wyrazili swe zadowolenie z dotychczasowych rezultatów prac. Sprawa ewakuacji zagłębia Ruhry, która jest nadal dominującem zagadnieniem, załatwiona będzie prawdopodobnie w ciągu 24 godzin. W kołach konferencji panuje w dalszym ciągu nastrój optymistyczny.

Ubezpieczenie granic wschodnich.

Trudny teren. — Element miejscowej ludności. — Samoobrona — Obosieczny miecz. Niepomyślny stan dróg i sieci telefonicznych. — Brak koszar dla policji.

Grudziądz, 12 sierpnia.

W ostatnim numerze „Gazety Warszawskiej“ czytamy korespondencję z Wilna, a więc ze wschodnich kresów, która jaskrawo unaocznia przyczyny niepowodzeń polskiej Straży granicznej wobec napadów band ze strony sowieckiej.

Artykuł ten podajemy w wyjątkach:

Z wiadomości, jakie nadeszły z miejsca, można dopiero dzisiaj wyrobić sobie należycie pojęcie o napadzie bandyckim. Należy podkreślić szybkie zjawienie się ułanów na miejscu wypadku — którzy nadciągnęli pociągiem z Baranowicz.

Pościg utrudnia ogromnie lesisty teren. Bandyci łatwo przenikają pojedyńczo do pobliskich osad — naturalnie częstokroć w przebraniu okolicznej ludności. W Stołbcach, jak się przekonano, kilku mieszkańców było w napad wtajemniczonych; tych naturalnie zaaresztowano.

W tut. kołach policyjnych podkreśla się w pierwszej linji niepomyślny stan dróg i telefonów, wskutek czego komunikacja nader chroma; te okoliczności ułatwiły bandytom napad w pierwszej linji, prócz tego był im na rękę brak skoszarowania policji, — która rozkwaterowana po poszczególnych domach znalazła się bez wzajemnego kontaktu.

Wogóle mówi się tu ogólnie, że kroki Warszawy powinny być stanowcze, jeśli na kresach ma zapanować spokój i pewność. Napady te bow. ogromnie rozprężają ludność, która, widząc, że niema należytej opieki uciekać się musi często do samoobrony, co ze wszech miar jest szkodliwem, broń bowiem może być obosieczną.

Ostatni napad prawdopodobnie ujawnił czynnikom kompetntnym niebezpieczeństwo, grożące nam od wschodu i sądzić należy, że tym razem stanowczo środki osiągną swój cel.

Telegramy.

STOSUNKI ŁOTEWSKO-SOWIECKIE.

Ryga, 11. 8. (Pat.) Poseł rosyjski w Rydze wręczył łotewskiemu ministrowi spraw zagr. list Cziczerina, w którym tenże zaznacza, że rząd sowiecki nie żywi wobec Łotwy żadnych zamierzeń agresywnych i pragnie zachować z Łotwą dobre stosunki. List Cziczerina stanowi odpowiedź na notę protestującą, jaką rząd łotewski wystosował z powodu agresywnej mowy Trockiego, wygłoszonej podczas uroczystości lotniczej.

KONGRES ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.

Hamburg, 11. 8. (Pat.) Na międzynarodowym kongresie robotników transportowych przyjęto wczoraj rezolucję w sprawie socjalizacji środków transportowych. Dalej uchwalono protest przeciwko proponowanemu oddaniu kolei pod kontrolę kapitałów sprzymierzonych oraz protest przeciwko nadmiernemu obciążeniu Niemiec, grożącemu gospodarczą ruiną tego kraju.

PREZYDENT RZESZY PRZEMAWIAŁ NA UROCZYSTOŚCI WEIMARSKIEJ.

Berlin, 11. 8. (Pat.) W czasie dzisiejszego obchodu konstytucji weimarskiej w Monastyrze wygłosił przemówienie prezydent Rzeszy, który oświadczył m. i., że ciężary, jakie dotąd ponosiła ludność obszarów okupowanych, muszą być rozłożone sprawiedliwie na ludność całych Niemiec. Aby obszary okupowane oswobodzić, jesteśmy gotowi — mówił prezydent — wziąść na siebie narzucone ciężary, chociaż nie wiemy, czy się pod niemi nie załamiemy.

PO ZGONIE JÓZEFA KONRADA KORZENIOWSKIEGO.

Wymiana not między W. Brytanją a Polską.

Warszawa, 11. 8. (Pat). Po zgonie Józefa Conrada Korzeniowskiego p. min. Miklaszewski wysłał do angielskiego ministra oświaty Trewelyana następującą depeszę: Głęboko zasmucony stratą, jaką poniosła literatura angielska przez zgon znakomitego autora angielskiego Józefa Conrada - Korzeniowskiego, Anglika z działalności, Polaka z pochodzenia — proszę przyjąć wyrazy mojego najgłębszego współczucia.

W odpowiedzi minister Trewelyan nadesłał depeszę następującą: Do Pana Miklaszewskiego, ministra Wyznań i Oś. Publ. w Warszawie. Głęboko wzruszony wyrazami sympatji proszę Pana przyjąć zapewnienie mojej wdzięczności. Wszyscy w Wielkiej Brytanji boleją nad utratą Józefa Conrada — wielkiego syna Polski i mistrza literatury i języka angielskiego. Mam nadzieję, że we wspólnem wspomnieniu dzieł jego życia narody nasze pozostaną złączone.

Pokłosie pomorskie.

Z czego słynie Świecie? — Miasto, ogród. — Co mieszkańcom dolega? — Fatalny rozkład jazdy. — Rozmowa z Dr. Dekowskim. — Wysunięcie po za nawias.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pom.").

Świecie, dnia 12 sierpnia.

Niesłusznie popularność Świecia na Pomorzu wynika z tytułu posiadanego przez to miasto ogromnego zakładu dla umysłowo chorych. Świecie godne jest uwagi i z innej strony. Ryzukuję wygłosić zdanie, że Świecie i okolica jest to perła Pomorza. Tak, bezprzecznie. Ktoby się ze mną sprzeczał, tego posyłam na góry Djablice i niech stamtąd rzuci raz tylko okiem na srebrzystą wstęgę Wisły, na ujście rzeki Czarnej Wody, okalającej wspaniałe ruiny zamku krzyżackiego i niech wzrok swój skieruje na górzyste miasto, skąpane w zieleni i w blasku dojrzałego sierpniowego słońca. Świecie jest przecudnym zakątkiem nietylko Pomorza, ale mało równie rozkosznych miejsc posiada cała nasza Polska.

I gdyby nasza komunikacja, gdyby szersza propaganda i odpowiednie urządzenia letniskowe, Świecie mogłoby się stać uroczem miejscem letnich wywczasów, ściągającem tłumy, tembardziej, że jest tu przepyszna nad Wisłą plaża. —

Niemcy doceniali wartość tego zakątka, jeśli tylko nie podjęli się pracy około urządzenia tu stacji kuracyjnej, to ze względu na swoje różne bady, w obawie konkurencyjnej.

Słowem, Świecie jest perłą w polskiej koronie! — Zwiedźmy np. miasto.

Schludne to i miłe, w zieleni pogrążone, wszędzie drzewa i drzewa, — istne miasto ogród. —

Jak już wspomniałem w jednej ze swych korespondencyj, teraźniejszy rozkład jazdy o wiele upośledził niejedne miasta, tamując ich rozwój życia handlowego.

W tem przykrem położeniu jest piękne Świecie. Dawniej, przed wojną, kursowało pięć pociągów dziennie, poprzedni rozkład był o tyle dogodniejszy, że ludność ze wsi mogła rano przyjechać, a na wieczór wyjechać, a dziś jest to niepodobna, wskutek czego handel i rozwój tego ślicznego zakątka jest zatamowany. —

A jednak dałoby się ulepszyć ten system komunikacyjny, potrzeba na to tylko... różnicy czterech centnarów węgla dziennie, bo parowóz, który przychodzi z Terespola i tak stoi cały dzień w Świeciu pod parą. —

Kupiectwo miejscowe kilkakrotnie występowało z petycją, zgłaszając skłonność ponieść tę różnicę na własny koszt. Dotychczas wszelako głucho.

* * *

Wśród zieleni, w wspaniałym 30-morgowym parku nad rzeką Czarną Wodą, położony jest zakład psychjatryczny.

Spóźniona już pora. —

W promieniach zachodzącego słońca złocistym blaskiem lśnią korony starych, rozłożystych drzew, a w głębi parku świąteczna cisza, nie zamącona nawet wiatru powiewem...

Wymarzone miejsce dla zbolałych istot, wysuniętych poza nawias społeczności ludzkiej. —

Jestem intruzem i wdzieram się do tego miejsca ludzkiej niedoli. —

Korzystam, a może nadużywam uprzejmości dyrektora zakładu Dr. Dekowskiego, który na tyle był łaskaw że korespondentowi „Głosu Pomorskiego", mimo pory spóźnionej, poświęcił kilka chwil czasu, oprowadzając po parku i pokazując wspaniałe urządzenia zakładu, będące ostatnim wyrazem współczesnej techniki budowlanej. —

— Panie Dyrektorze — pytam uprzejmego gospodarza — ilu chorych liczy zakład?

— Mamy tu sześćset chorych, miejsc natomiast jest 900.

— Jak dawno istnieje zakład?

— Pobudowali go Niemcy przed 70-ciu laty.

— Czy p. Doktor zwiedzał urządzenia tego typu w Tworkach pod Warszawą, na Kulparkowie pod Lwowem?

— Owszem, jednak ani w dwudziestej części zakłady te nie odpowiadają tym wymogom, jakim odpowiadać muszą.

— Czy zakład psychjatryczny w Świeciu należy do największych?

— Jest to jeden z większych, ale mamy w Kocborowie na 1500 miejsc, również Tworki są bezwzględnie większe. —

Gawędząc tak, dochodzimy nad Czarną Wodę i na drugiej stronie wspaniały rzuca się w oczy zamek krzyżacki z 13 wieku, o którym kroniki dużo ciekawych nam mówią szczegółów.

Idziemy pod górę i uprzejmy mój rozmówca, Dr. Dekowski, pokazuje mi zabudowania, gdzie mieszczą się dzieci umysłowo chore. Wychowaniem tych nieszczęśliwych dzieci zajmują się dwaj specjaliści, nauczyciele z Warszawy, ucząc je rachunków, czytania itp.

Z rozmowy dowiaduje się, że duży odsetek chorych powraca do normalnego stanu, a mniej ciężko chorzy zajmują się pracą bądź w ogrodzie, bądź też w warsztatach. —

Ciężko chorzy, oczywista, nie są wypuszczani. —

Dr. Dekowski opowiada o wszystkim, o sposobie pracy, o trybie życia, a w głosie jego czuć troskę o los tych nieszczęśliwych, których droga życia tak tragicznie się rozdwoiła. —

Dr. Dekowski, wybitny psychjatra, od szeregu lat pracuje w tej dziedzinie nauki lekarskiej, niosąc ulgę cierpiącym.

Wychodzę z tego zakładu, serdecznie dziękując doktorowi, a w głowie mej wibruje myśl, jakże często udziałem życia jest tragedja.

* * *

Wracam do zdrowych. Jestem w mieście. Inny świat! Gdzie prawdziwszy?... Tam, za tym murem, czy tu?

Czyśmy nie wszyscy obłąkańcy w wyścigu życia, idąc z fałszem na ustach, z nienawiścią w sercu, a grając stale komedję p. t. „Życie". (el.)

Jak Bolszewja zwalcza „kontrrewolucję"?

P. Brun w „Kurjerze Warsz." zdaje sprawę z książki Melgunowa p. t. „Urasnyj terror w Rossii" i podaje niezmiernie ciekawe szczegóły o terrorze w Rosji bolszewickiej i bestjalskiej polityce Apfelbaumów, Sobelsohnów i t. p. Dla przyprowadzenia do równowagi tych, którzy śmią pisać o „białym terrorze w Polsce", zacytujemy kilka „kwiatków" z bolszewickiego humanitaryzmu!

Dnia 8 stycznia 1918 r. rada komisarzy ludowych („Izwiestja" nr. 30) dekretuje: „działaczów kontrrewolucyjnych rozstrzeliwać na miejscu przestępstwa". Dalej posypały się rozkazy: „Mieszczeników (skupiających żywność na zapas) rozstrzeliwać na miejscu". „rozklejaczów odezw natychmiast rozstrzeliwać", „konfiskata majątku i śmierć czeka tych, którzy ośmielą się naruszyć istniejące i wydane przez władze sowieckie prawa o wymianie, sprzedaży i kupnie". W Wiatce miejscowy sowiet grozi rozstrzelaniem za wychodzenie z domu po godz. 8 wieczór. „Gławżowierch" Krylenko prokurator jeneralny w procesie arcybiskupa Cieplaka, dnia 12 stycznia 1918 r., rozporządził: „Włościanom gub. mohilowskiej proponuję rozprawić się z kontrewolucjonistami według uznania". Komisarz okręgu północnego Syberji zachodniej rozkazał: „jeśli winni nie będą wydani, to na każdych 10 mieszkańców jeden będzie rozstrzelany, nie bacząc, czy winien, czy nie".

Stopniowo terror rozpala się w krwawy pożar. Dnia 31 sierpnia 1918 r. „Krasnaja Gazeta", po zamachu na Urickiego pisze:

— „Śmierć naszego towarzysza przypłacą życiem tysiące wrogów... Dość karesów! Damy burżuazji krwawą naukę"...

Tamże po zamachu na Lenina, dnia 1 września:

— „Będziemy zabijali setkami. Niech giną tysiące, niech zachłysną się we własnej krwi! Za krew Lenina i Urickiego luną potoki krwi — tyle krwi, ile tylko będzie można wytoczyć"...

Jakiś oszalały rzezak pisze w „Izwiestjach":

— „Za ranę Genina proletarjat odpłaci tak, że burżuazja całego świata zadrży z przerażenia!"

Nasz swojski galicyjski Radek w nr. 130 „Izwiestji" żąda setki głów zat każdego poległego komunistę. A sam wielki mistrz rewolucji, obłąkany prorok Uljanow-Lenin, wieńczy ten krwawy obłęd następującym aforyzmem:

— „Niech zginie 90 proc. ludności rosyjskiej, byle tylko 10 proc. doczekało się rewolucji światowej!".

Te same metody stosowano nie tylko do „burżujów".

W Astrachaniu otoczono wiec robotników strajkujących i strzelano do nich z kulomiotów. Z 10 000 obecnych zginęło 2 000. Reszta „dostała się do niewoli". Zapytany, co począć z „kramolnikami", prezes rewolucyjnej rady wojennej, Trocki oddepeszował lakonicznie:

„Rozprawić się bez litości".

I rozprawiono się. Ulice miasta były literalnie zasłane trupami, rzucano związanych skazańców do Wołgi i zabijano ich w piwnicach bagnetami i kolbami, gdy nie wystarczyło nabojów; ogółem padło 6 000 trupów. Wszystkie rodziny w mieście okryły się żałobą.

W styczniu 1920 r. ogłoszono „ukaz o zniesieniu kary śmierci" Oczywiście na papierze!

W nocy, przed ogłoszeniem ukazu, z moskiewskiego więzienia w Butyrkach, wywieziono pośpiesznie 120 skazańców i rozstrzelano wszystkich za miastem.

A nawet po ogłoszeniu wspomnianego dekretu w gazetach pośpiesznie rozstrzelano w Moskwie 160 osób, które, zdaniem „czeka", nie „powinny" żyć.

W Petersburgu, w przededniu zniesienia kary śmierci i nocy następnej, rozstrzelano 400 więźniów, w Saratowie 40, w Rybińsku 160 itd.

Egzekucje trwały pod różnemi pretekstami. „Izwiestja" doniosły, że od stycznia do maja 1920 r. poszło w „raschod". Wreszcie, dnia 24 maja 1920 r., w związku z wojną przeciw Polsce, karę śmierci solennie przywrócono i Trockij rozkazem z dnia 16 czerwca wdrożył czerwony terror na froncie, w szeregach armji. Na początek rozstrzelano w Smoleńsku 1,600 żołnierzy za „buntowniczy nastrój". Odtąd nawet w urzędowych sprawozdaniach krwawe liczby rosną z zawrotną szybkością: od 22 maja do 22 czerwca było 600 egzekucji, w lipcu 898, w sierpniu 1 183, we wrześniu 15206 itd. W jednym tylko Petersburgu rozstrzelano w r. 1920 przeszło 5 000 osób.

Wszystko to blednie wobec terroru, jaki zapanował na Krymie, gdzie według jednych wymordowano 120 tys. osób, według drugich tylko 50 tysięcy.

To ponure sprawozdanie z książki Rosjanina kończy p. Brun:

„W blasku „czerwonego terroru", bijącym ze wschodu, jakże podejrzanie i śmiesznie wygląda obłudny humanitaryzm naszych tarfurów socjalistycznych, wzywających gromy potępień na polski „biały terror", dlatego że młody, potem nadziei komunista Kalisz „ma wybite zęby"...

POŚWIĘCENIE POMNIKA POLEGŁYCH W VERDUN.

Paryż, 12. 8. (AW.) Wczoraj w Verdun odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika poległych żołnierzy.

Na otwarciu Poincare wygłosił przemówienie, w którym przypomniał o strasznych walkach wojny.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 23)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

W ich liczbie ujrzałem kilka kobiet, które zamiast skóry leoparda nosiły okrycie z wyprawionej skóry małego, brunatnego kozła, podobnego z wyglądu do oribe, tylko ciemniejszego koloru. Kobiety, jako typy, były szczególnie piękne, z wielkiemi, ciemnemi oczyma, regularnemi rysami twarzy i bujnemi, układającemi się w kędziory włosami — ale nie kędzierzawemi, jak to bywa u negrów — koloru od czarnego do kasztanowego w wszelkich możliwych odcieniach. Niektóre z nich — zaledwie kilka — miały na sobie żółtawą, płócienną suknię podobną do tej, którą nosił Billala, lecz była to, jakeśmy się przekonali, raczej oznaka godności, niż zwyczajny ubiór. Z wyglądu nie budziły takiej grozy, jak mężczyźni i czasem, jakkolwiek rzadko, można było widzieć uśmiech na ich twarzach. Skoro tylko wysiedliśmy z lektyk, obstąpiły nas dokoła, przyglądając się ciekawie, lecz z zupełnym spokojem. Rosła, atletyczna budowa Leona i delikatne, greckie rysy jego twarzy, zrobiły na nich jednak widoczne wrażenie, a kiedy skłonił się im grzecznie kapeluszem i odkrył swe bujne, złote loki, powstał lekki szmer podziwu. Ale nie skończyło się na tem, gdyż po krytycznem oglądnięciu go od stóp do głowy, najpiękniejsza z kobiet, noszących suknię, o włosach barwy przejścławej między brunatną i kasztanowatą, podeszła do niego z rozmysłem i w sposób, któryby był bardzo ujmującym, gdyby nie tak obcesowym, ujęła go spokojnie za szyję, nachyliła się i ucałowała go w usta.

Zatrzymałem dech w piersiach, sądząc, że Leon padnie w tej chwili przebity oszczepami, a Job wykrzyknął:

— Ah! ladacznica!

Co do Leona zdawał się być lekko zdziwiony, potem jednak uprzytamniając sobie widocznie, że znaleźliśmy się w kraju, gdzie przestrzegają zwyczajów pierwotnych chrześcijan, z całym rozmysłem oddał jej pocałunek.

I znów zatrzymałem dech w piersiach, sądząc, że stanie się coś strasznego, lecz ku mojemu zdziwieniu, jakkolwiek kilka młodych kobiet okazało lekkie zmieszanie, starsze oraz mężczyźni uśmiechnęli się tylko. Zagadka została rozwiązaną, kiedy poznaliśmy prawa tego niezwykłego narodu. Dowiedzieliśmy się wówczas, że w zupełnem przeciwieństwie do zwyczajów prawie wszystkich dzikich szczepów świata, kobiety Amahagger cieszą się nietylko zupełnem równouprawnieniem z mężczyznami, lecz co więcej, nie są od nich w najmniejszym stopniu zależne. Pochodzenie oznacza się według matki i chociaż poszczególne osoby są tam równie dumne z swoich dawnych i wybitnych żeńskich przodków, jak my w Europie z naszych rodzin, nigdy nie zwraca się uwagi i nigdy nie wspomina o mężczyznach poza rodzonym ojcem, nawet gdy przodkowie w linji męskiej są dobrze znani. W każdym szczepie, a raczej, jak mówią, w każdem „obejściu domowem" jest tylko jeden nominalny męski przodownik, wybierany na bezpośredniego zwierzchnika z tytułem „ojca". I tak Billala był „ojcem" naszego „obejścia domowego", które, jak mi mówiono, składało się z około siedmiu tysięcy osób; żaden inny mężczyzna nie miał prawa do tego tytułu. Kiedy jakaś niewiasta upodobała sobie mężczyznę, okazywała mu swoją skłonność przez podejście i ucałowanie go wobec wszystkich w ten sposób, jak to uczyniła owa piękna i nadzwyczaj rezolutna kobieta, nazwiskiem Ustana, która ucałowała publicznie Leona. Jeśli ten oddał pocałunek, było to dowodem, że wybór przyjmuje; związek taki trwał tak długo, dopóki go jedno nie zerwało. Muszę tu jednakże powiedzieć, że zmiany małżonków nie były nawet w przybliżeniu tak częste, jakby się należało spodziewać. Nie było też i sprzeczek, przynajmniej między mężczyznami, którzy, o ile żony opuszczały ich dla rywala, przyjmowali ten fakt z takim spokojem, z jakim my przyjmujemy podatki dochodowe, jako coś niepodlegającego dyspucie, coś przeprowadzonego dla dobra ogółu, jakkolwiek w pewnych poszczególnych przypadkach może to być danemu osobnikowi nie na rękę.

Ciekawa rzecz, jak bardzo różnią się od siebie ludzkie zwyczaje w rozmaitych okolicach, jak moralność staje się zależną od szerokości geograficznej i jak często to, co w jednem miejscu jest słuszne i odpowiednie, staje się niesłusznem i nieodpowiedniem w drugiem. Trzeba jednakże uprzytomnić sobie, że skoro wszystkie narody cywilizowane uważają obrządki zakamień probierczy moralności, a zatem ten zwyczaj Amahagger nie może być zgoła niemoralnym nawet i w naszych pojęciach, jeśli się przyjmie, że wymiana pocałunków odpowiada naszej ceremonji ślubnej, która, jak wiemy, usprawiedliwia wiele rzeczy.

VII.

USTANA ŚPIEWA.

Kiedy obrządek pocałunkowy był już skończony wtrącam mimochodem, że żadna z młodych kobiet nie zdradziła się z chęcią obdarzenia mnie podobna pieszczotą, jakkolwiek zauważyłem, że jedna z nich krążyła wokół Joba, ku widocznemu zaniepokojeniu tego godnego osobnika — wystąpił stary Billala i grzecznie zaprosił nas do jaskini, gdzie weszliśmy w towarzystwie Ustany, która nie chciała zrozumieć znaków mojch wskazujących, że chcielibyśmy pozostać sami.

Nie zrobiliśmy nawet pięciu kroków, kiedy spostrzegłem, że grota, gdzieśmy weszli nie była dziełem natury, lecz że wydrążyła ją ręka człowieka. O ile się nie mylę, miała około stu stóp długości, na pięćdziesiąt szerokości i dzięki wysokiemu sklepieniu, przypominała jakby nawę kościelną. Od głównej tej nawy odchodził szereg korytarzy w odległości dwunastu stóp od siebie i wiodących, jak przypuszczam, do mniejszych pokoi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowa ustawa paszportowa.

Dnia 9 sierpnia wreszcie ogłoszoną została ustawa z dnia 17 lipca 1924 r., ustalająca opłaty na paszporty zagraniczne oraz rozporządzenie min. skarbu w porozumieniu z min. spraw zewn. z sierpnia 1924, dotyczące wykonania tej ustawy.

Ustawa ustala, iż paszporty zagraniczne podlegają nadal opłacie 500 zł. Robotnikom, osobom wyjeżdżającym zagranicę w celach zarobkowych i emigrantom kontynentalnym, należy wydawać paszporty bezpłatne na mocy zaświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś na podstawie zaświadczeń urzędu emigracyjnego. Za paszporty dla osób udających się zagranicę w celach handlowo-przemysłowych, opłata wynosi 25 zł., przyczem paszporty wydawane będą na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wyjazdu.

Dla osób, które wyjeżdżają zagranicę: a) w celu kształcenia się lub badań naukowych, b) leczenia się, przyczem obowiązuje poświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzającego konieczność wyjazdu, c) w celu towarzyszenia osobie chorej, stwierdzonego również przez urząd zdrowia, d) osobom uczestniczącym w międzynarodowych zjazdach naukowych i zawodach sportowych, przyczem cel podróży musi być stwierdzony przez odpowiednie instytucje, e) w celach społecznych — opłata wynosi 20 zł.

Prawo przyznania ulg przysługuje władzom I-szej instancji. Osoby wymienione pod a) i b) mogą być zupełnie uwolnione od opłaty na podstawie zezwolenia minist spraw wewn. w porozumieeiu z ministrem skarbu. Podania należy wnosić w drodze instancji odpowiednio udokumentowane do min. spraw wewn. z odpowiednimi wnioskami. Rozporządzenie weszło w życie z dniem dzisiejszym.

Rozporządzenie o tyle zmienia sposób wydawania paszportów, że znosi t. zw. kontyngenty (ograniczenie ilości paszportów ulgowych) pozostawia jednak nadal niestety wielką dowolność władzom administracyjnym.

Inspektorat Pracy XI. Okręgu Toruń przesyła nam pismo, które nazywa sprostowaniem. Komunikat ten powołuje się na § 11 ustawy prasowej i prosi o zamieszczenie. Sprostowanie odnosić się ma prawdopodobnie do trzech zdań w naszym artykule, które brzmiały:

„Pracodawcy, wpłacając wkładki za robotników zaciężnych do Kas Chorych niejednokrotnie stali się wierzycielami pracobiorców, gdyż ci nie są w możności z wyznaczonej im płacy kasy chorych i inwalidów opłacać. Organa nadzorcze, a zwłaszcza Inspektorat Pracy, który te sprawy winien mieć w ewidencji powinien był zawczasu opłaty inwalidzkie należycie uregulować. Dzięki więc grzechowi niedopatrzenia ze strony czynników rządowych przyszło do rozgoryczenia wśród pracobiorców i wreszcie do strajku wśród nich".

Urzędowe, nam nadesłane pismo, nazwijmy je więc „sprostowaniem", brzmi dosłownie:

„Na podstawie par. 11 Ustawy prasowej proszę o sprostowanie błędnej informacji, zamieszczonej w artykule pod tytułem „Strajk rolny na Pomorzu" w Głosie Pomorskie (!) z dnia 31 lipca br.

Ustęp w powyższym artykule odnoszący się do Inspektoratów Pracy nie zgadza się z prawdą i wykazuje nieznajomość kompetencji Inspektoratów Pracy przez korespondenta.

Zaznaczam, że Inspektorzy Pracy nie byli i nie są organami nadzorczymi Kas Chorych i opłat inwalidzkich, ani też nie mają te (!) sprawy (?) ewidencji, a w żadnym wypadku nie są kompetentne do ustalania, wysokości opłat inwalidzkich względnie ich uregulowania.

W żadnym więc wypadku Inspektor Pracy nie może ponosić winy wybuchu strajku w powiecie tczewskim i gniewskim.

Inspektor Pracy XI. Okręgu.
(podp.) Dobrowolski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Wig. Hipolita. Wschód słońca 4.40 zachód 7.28. Wschód księżyca 6.43. zachód 2.40.

*

NIEURODZAJ W ROSJI.

Pisma sowieckie podają uchwałę Komisji p. Rykowa, powstałej do walki ze skutkami nieurodzaju. Komisja ta uznała za dotknięte przez nieurodzaj następujące miejscowości:

W gub. Samarskiej powiaty: Pugaczewski i Buzułucki. W gub. Saratwoskiej powiaty: Atkow-Wolski, Saratowski, Kamyszyński i Nowoureński. W gub. Carycyńskiej wszystkie powiaty. W gub. Astrachańskiej: wszystkie powiaty. W Republice Niemców Nadwołżańskich wszystkie kantony. Wszystkie okręgi prowincji: Terskiej, Kabardyńsko-Bałkarskiej i Kałmuckiej. W gub. Woroneskiej powiaty: Razsomeński, Pawłowski, Boguczarski, Kałaczewski i Ostrogoski. W gub. Dońskiej rejony: Doniecki, Morozowski i Salski. W gub. Stawropolskiej powiaty: Aleksandrowski, Błagodarospeński, Winodieliński, Woroncowo - Mikołajewski, Diweński, Miedweżyński, Stawropolski i Kursaweński. W gub. Charkowskiej powiaty: Charkowski i Kupiański. W gub. Jekaterynosławskiej powiat Melitopolski.

Jest to lista miejscowości, wktórych walka ze skutkami nieurodzaju ma być prowadzona za pieniądze Rządu Centralnego. Komisja Rykowa wyasygnowała na ten cel 62 mil. rub.

Pozatem w wielu okręgach walka ze skutkami nieurodzaju będzie prowadzona z funduszów miejscowych.

*

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW B. WOJSKOWYCH.

Jak się dowiadujemy w Londynie odbędzie się w połowie września br. międzynarodowa konferencja związków b. wojskowych. Organizatorzy czynią starania o uzyskanie bezpłatnego przejazdu przez Polskę Przez terytorja zagraniczne przejazd delegatów odbędzie się na koszt organizacji angielskich (Brittish Legion), który wyasygnował po 35 funtów szterlingów na delegata. Na koszt tejże organizacji przyjęte będą koszta całego utrzymania delegatów w Anglji. Trudność wybrania delegatów polskich polega na ścieraniu się w łonie organizacyj b. wojskowych 2 kierunków ideowych.

*

RUCH MONARCHISTYCZNY W POLSCE.

Dnia 5 bm. odbyło się walne zebranie delegatów zarządów okręgowych stronnictwa zachowawczego. Prezes stronnictwa p. A. Dworski przemawiał o ruchu monarchistycznym w Polsce, stwierdzając, że ruch ten był koniecznością czasu i wyrażając zadowolenie, z rozwoju jego w Polsce. Głównymi organizatorami Str. Zach. są hr. Konstanty Plater i dr. K. Morawski. Ze sprawozdania wynika, że liczba członków jego w ostatnim roku znacznie się powiększyła. Ruch monarchistyczny najbardziej się przyjął na terenie Małopolski. Na terenie b. Kongresówki i na kresach zbierają - t. zw. Chrześcijańscy Rolnicy, którym tSr. Zach. jako kierunkowi pokrewnemu nie przeszkadza. Pozatem stronnictwo jest w ścisłym kontakcie z akademickiemi Kołami młodzieży monarchistycznej, nie uznaje tylko metod działania tychże, które przejęły w walce z żywiołami lewicowemi zasadę sotsowania wszelkich środków skutecznych.

*

KS. BISKUP SUFRAGAN KLUNDER PRZYBYWA DO GRUDZIĄDZA.

Kancelarja parafjalna donosi nam, że do parafji naszej przybędzie Najprzewielel. ks. biskup sufragan Dr. Klunder z Pelplina, aby wizytować kościoły tutejsze i udzielić Sakr. bierzmowania. Przyjazd nastąpi w środę 3 września a pobyt ks. biskupa w naszem mieście potrwa do poniedziałku 8-go września. Program przyjęcia Dostojnego Gościa i porządek nabożeństwa w tym czasie ogłoszony będzie później.

(—) **ks. Dembek, dziekan.**

*

—** **Dyrektor naszych Zakładów p. Poszwiński** wyjechał w celach leczniczych na dłuższy czas. Wobec tego uprasza się wszelkie pisma dotyczące Zakładu skierowywać pod adresem dyrekcji, a nie pod jego osobistym.

—** **Rocznica cudu nad Wisłą.** Jakoś głucho w naszem kochanym mieście o rocznicy cudu nad Wisłą, tego wielkiego zwycięstwa, który pokazał bolszewikom twardą rękę oręża polskiego, a u granicznych kopców Rzeczypospolitej postawił widmo płonącego mienia.

Już choćby dla samej kurtuazji, jeśli nie z patrjotyzmu należałoby pomyśleć o urządzeniu jakiejś uroczystości. Wszak nie chcielibyśmy, aby inne miasta ubiegły nas, a już się wiele z nich krząta koło urządzenia uroczystości.

—** **Koncert w Strzelnicy i ćwiczenia strażackie.** Na ogólne żądanie powtarza nasza dzielna straż ogniowa koncert w Strzelnicy i ćwiczenia, które cieszyły sie w niedzielę takim powodzeniem, w środę o godz. 6-tej popoł.

—** **Znown utonięcie.** W kilka godzin po utonięciu chłopca, o którem pisaliśmy wczoraj, utopił się znowu przy kąpaniu Paweł Kulwicki lat 14. (Czerwonodworna 20). Ciało wyłowił ojciec jego dopiero około godz. 19-tej.

—** **Werbunek kandydatów do policji granicznej.** Komenda P. P. m. Grudziądza rozpoczyna z dniem 1 sierpnia br. werbunek kandydatów do Policji granicznej. Kandydaci odpowiadający niżej podanym warunkom mogą wnosić podania do Komendy P. P. miasta Grudziądza, ul. Kościelna nr. 15, pokój nr. 8. Do podania należy dołączyć szczegółowy życiorys, metrykę urodzenia. (żonatych metrykę ślubu), świadectwo obywatelstwa polskiego, świadectwo moralności, książeczkę wojskową, świadectwo szkolne i dwie fotografje.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do P. P. winni odpowiadać warunkom i posiadać: 1) obywatelstwo poskie, 2) Nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 23—45 lat, 4) zdrowa i silna budowa ciała oraz wzrost odpowiedni, 5) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i znajomość liczenia, 6) kandydaci winni umieć jeździć konno, 7) wojskowi, którzy odbyli całkowitą służbę wojskową mogą być młodsi od przepisowego wieku.

Kandydaci, którzy zostaną zakwalifikowani i przyjęci do służby w P. P. ponoszą wszelkie koszta przejazdu do przeznaczonego miejsca urzędowania, oraz winni zabrać ze sobą: pościel, koce i bieliznę. Z powodu trudnych warunków mieszkaniowych żonaci kandydaci nie mogą liczyć na sprowadzenie rodziny na miejsce urzędowania jak również prośby o przeniesienie do innych okręgów nie będą uwzględnione.

PODZIĘKOWANIE.

—** **Podziękowanie.** Zarząd Związku Podoficerów Rezrwowych Ziem Zachodnich Rzplitej Polskiej Koło Grudziądz, składa serdeczne podziękowanie wszystkim pp. kupcom jak i przemysłowcom, którzy filantropijnie przyczynili się do zorganizowania naszej zabawy, a tem samem do przyszłego kupna sztandaru. W pierwszym rzędzie dziękujemy Centralnemu Związkowi Kupców Samodzielnych.

Za Zarząd:
(—) **Marciniak**, prezes. (—) **Przybylski** sekretarz.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Dzisiaj we wtorek lekcja chóru męskiego.

ZARZĄD.

—(rt) **Liga Obrony Ojczyzny i Wiary** urządza wiec celem odżydzenia naszych dzielnic w następujących miejscowościach: W Jabłonowie dnia 13. 8. br. o godz. 7-mej wieczorem; w Radzynie dnia 14. 8. br. o godz. 7-mej wieczorem; w Łasinie dnia 15. 8. br. o godz. 7-mej wieczorem.

Przemawiać będą między innemi mówcy z Poznania bardzo ciekawe referaty.

(—) **Fr. Block,** prezes okręgowy.
Grudziądz, ul. Ogrodowa 8.

— **Plenarne zebranie Związku Podoficerów** Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzplitej Polskiej Koła Grudziądz, odbędzie się w czwartek dnia 14 sierpnia br. w Hotelu Kellas przy ul. Józefa Wybickiego wieczorem o godz. 7 i pół.

Ze względu na ważność spraw jak: wybór sekretarza, oraz jego zastępcy, pomocnika skarbnika, wybór mężów zaufania, wybór komisji regulaminowej, wykład pana pułkownika Piwowarczyka i sprawozdania z zwiedzenia radiostacji, koncertu i zabawy oraz delegacji z poświęcenia sztandaru Tow. Hallerczyków uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków. Goście i sympatycy mile widziani.

ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TCZEW. (W ręce polskie).** Majątek Rokitki w pow. tczewskim, dawniejsza własność p. Waltera Liedtke'go przeszedł dnia 24-go lipca rb. na własność małżonków Jerzego i Jadwigi z Dąbrowskich Zakrzewskich. P. Z. ukończył studja agronomiczne i prawnicze na uniwersytecie warszawskim, żona zaś jego ukończyła studja ogrodnicze tamże, to też dają rękojmię, że majątek Rokitki będzie prowadzony racjonalnie.

(Zwolnienie od likwidacji). W „Monitorze Polskim" z dnia 5 bm. czytamy ogłoszenie Komitetu Likwidacyjnego (z dnia 25 7. rb.) o zwolnieniu od likwidacji nieruchomości w Szczerbięcinie, własności „Verein für wirtschaftliche Frauenschulen auf dem Lande in Reiffenstein E. V. bei Leinfeld, Prov. Sachsen". — Niechby miarodajne czynniki wytłumaczyły dla jakiego powodu nastąpiło to zwolnienie?

—** **SKARSZEWY. (Policjant zastrzelił przemytnika).** W ubiegłym tygodniu zastrzelił posterunkowy policji państw. przy Szewdrowskim Młynie, działając we własnej obronie, przemytnika wyrobami tytoniowemi Stefana Gołczewskiego z Koźmina, który z trzema uzbrojonymi wspólnikami rzucił się na posterunkowego w chwili, gdy ten chiał go aresztować. Smutny ten fakt niech będzie przestrogą dla wszystkich przemytników, którzy ustawy lekceważą, a w krytycznej chwili starają się nawet ubezwładnić lub odebrać życie stróżom bezpieczeństwa.

—** **CHOJNICE. (Zmiana nazwy ulicy).** Magistrat i rada miejska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zmianę nazwy ulicy Ceglaniannej na Mickiewicza. Ulica ta za czasów niemieckich nazywała się Ziegelstrasse i to z powodu, że leżała nad dawniejszym „Ziegelsee"; znowu „Ziegelsee" nazywał się za czasów polskich jezioro zielone; zatem ulica Ceglaniana teraz Mickiewicza, nazywać by się musiała Zielona.

—** **GDYNIA. (Wyjazd drużyn harceskich do Danji).** Wczoraj na transportowcu wojskowym wyjechała do Kopenhagi polska drużyna reprezentacyjna harcerska, składająca się z 46 delegatów, nie licząc pewnej ilości skautów, jadących jako gości. Drużyna reprezentować będzie harcerstwo polskie na zlocie w stolicy Danji. Przy odjeździe zgromadziło się liczne grono władz, rodziców odjeżdżających oraz kuracjuszy.

Z całej Polski.

—* **ZBĄSZYN. (Za szpiegostwo na rzecz Polski).** Donoszą nam z pogranicza: „Sąd w Międzyrzeczu skazał ogrodnika Marcina Janasa z Międzychodu, którego oskarżono o szpiegostwo na rzecz Polski, na pięć lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich przez trzydzieści lat i oddanie, po wyjściu z więzienia, pod nadzór policyjny. W wyroku tym wydanym przez sąd w Międzyrzeczu (Meseritz), powiedziane jest, że w czasie, kiedy obiegały pogłoski o zamierzonem obsadzeniu przez Polskę niemieckich okręgów granicznych Międzyrzecze-Zwierzyn (Schwerin) i Babimost (Bomst), udzielał władzom polskim informacji za wynagrodzeniem, którą to działalnością zagroził bezpieczeństwu państwa niemieckiego.

Z ruchu gniazd sokolich.

— **Baczność członkowie Tow. gimn. „Sokół" w Grudziądzu.** Szan. członkom zarządu, jako i wszystkim czynnym i nieczynnym członkom obojga płci uprzejmie się donosi, że wspólne zdjęcie (fotografja) odbędzie się nie w niedzielę, lecz **w piątek dnia 15-go sierpnia br. (w uroczystość Wniebowzięcia N. P. M.)** o godz. 11-ej przedpołudniem w ogrodzie w Bazarze. Uprasza się usilnie o punktualne stawienie się. Zapraszamy także Szan. założycieli gniazda naszego.

Czołem! **Przewodnictwo.**

Z zebrań i towarzystw.

—** **Stow. Polskiej Młodzieży Kat. z Małego Tarpna** urządziło w ubiegłą niedzielę wraz ze wszystkiemi towarzystwami kościelnemi z M. Tarpna, zabawę letnią w Owczarkach, której dochód przeznaczony został na kapelę dętą dla Stow. Polskiej Młodzieży Kat. w M. Tarpnie.

Już o godzinie 1 w południe zbierały się tłumy w Małym Tarpnie i czekały na wozy, które o godz. 2-ej wyruszyły do Owczarek przepełnione gośćmi i członkami Stow.. O godz 4,30 wyruszyły wozy poraz drugi, które także przywiozły wiele gości.

W Ogrodzie p. Schmita wypito wspólną kawę, następnie bawiono się w różne gry towarzyskie, koło szczęścia, strzelanie do tarczy, piłkę nożną, oraz śpiewy wykonane przez chór kościelny z Małego Tarpna pod batutą p. Jackiewicza. W ogrodzie przemawiali ks. kuratus Blericq oraz ks. dziekan Dembek.

Najbardziej zainteresowały widzów przebrani cyganie i mazurzy, i tak bawiono się do późnego wieczora w ogrodzie przy świetle lampionów. Zaznaczyć należy, iż orkiestra 18 pułku ułanów, która grała w ogrodzie, a następnie w sali, popisała się bardzo dobrze. O godz. 7-mej rozpoczęły się tańce na sali, które były urozmaicone śpiewami i tańcami mazurów, przedstawieniem amatorskim oraz pantominą. Tak bawiono się do godz. 10.30 wieczorem, poczem ruszyły wozy przy świetle pochodni i lampionów oraz dźwiękach orkiestry do Tarpna.

Stow. Polskiej Młodzieży Kat. z śródmieścia i z chełmińskiego przedmieścia składa podziękowanie druhowi Grochowskiemu, prezesowi Stow. Polskiej Młodzieży Kat. w Małym Tarpnie, który udzielił wyżej wymienionym tow. zniżki przy wstępie do ogrodu oraz do sali, i który nas tak mile ugościł. Więc życzymy jak najszerszego rozkwitu Stow. Polskiej Młodzieży Kat. w Małem Tarpnie.

„Gotów!" **Jeden z uczestników.**

—** **Wycieczka parowcem do Chełmna,** urządzona przez Stow. Polskiej Młodzieży Kat. z śródmieścia, z chełmińskiego przedmieścia oraz z Małego Tarpna odbędzie się w piątek dnia 15-go bm. (Wniebowzięcie N. M. P.).

Program jest następujący: O godz. 6-tej msza św. w farze dla wszytkich trzech Stow., o godz. 7-mej wymarsz do portu p. Schultza, następnie wspólna fotografja, o godz. 7.30 odjazd z portu. Na parowcu koncert własnej orkiestry i różne urozmaicenia, bufet także będzie na parowcu, o godz. 11-tej przywitanie przez Stow. Polskiej Młodzieży Kat. z Chełmna, przy Wiśle, następnie wymarsz do miasta i do kościoła, stamtąd do Strzelnicy przy dworcu, przerwa obiadowa do godziny 1-ej. Podczas przerwy w strzelnicy koncert i urozmaic., o godz. 1 zbiórka i nast. wymarsz na boisko przy koszarach na grudziądzkim przedmieściu, o godz. 2-giej bieg na przełaj 3 200 mtr. o nagrody, o godz. 2.30 zawody piłki nożnej. Podczas zawodów na boisku strzelanie o nagrody, o godz. 4-tej wymarsz do ogniska S. P. M. K., gdzie odbędzie się przedstawienie amatorskie p. t.: „Piosnka Wujaszka", o godz. 5.30 wymarsz nad Wisłę do parowca, o godz. 6-tej odjazd parowcem do Grudziądza.

Sprzedaż biletów po raz ostatni jutro w środę od godz. 5 — 7 popołudniu na salce parafjalnej tylko dla gości w cenie 3 złote.

Z ostatniej chwili.

Napad na posterunek przy prochowni w Katowicach.

Katowice, 11. 8. (Pat.) W Kamienicy pod Bielskiem nieznani sprawcy dokonali napadu na posterunek policji przy prochowni, dając do niego kilka strzałów. Śledztwo w toku. Zaznaczyć należy, iż jest to drugi napad na ten sam posterunek w ciągu ostatniego czasu.

Prezydent Wojciechowski uda się do Sandomierza.

Warszawa, 11. 8. (AW.) W dniu 15-go sierpnia Prezydent udaje się do Sandomierza, gdzie weźmie udział w poświęceniu sztandaru 4-go pułku sap.

Napad sowiecki na wioskę finlandzką.

Helsingfors, 11. 8. (Pat.) Prasa tutejsza donosi, że żołnierze armji czerwonej w pobliżu granicy napadli na wieś Kunsamo, ostrzeliwując ludność i zabierając im 4 krów. Rosyjska komisja graniczna wyraziła rządowi finlandzkiemu ubolewanie z powodu wypadku.

W Bułgarji nie było powstania.

Warszawa, 12. 8. (AW.) Poselstwo bułgarskie w Warszawie zaprzecza energicznie wiadomości o wybuchu powstania chłopskiego w Bułgarji i ogłoszenia stanu oblężenia.

Nowy spis ludności w Gdańsku.

Gdańsk, 11. 8. (AW.) Senat Gdański postanowił przystąpić w b. m. do sporządzenia spisu ludności. Ze względu oszczędności ma być zredukowana ilość rubryk; pozostanie mianowicie: stan personalny cywilny, religja i narodowość państwowa.

NOTA CZICZERINA DO HERRIOTA.

Moskwa, 11. 8. (Pat.) Rosyjska agencja tel. donosi: Przed kilkoma dniami Cziczerin wystosował do Herriota telegram, w którym wyraził nadzieję, iż rząd francuski poczyni zarządzenia, aby zapobiedz bezowocnemu przywłaszczeniu archiwów byłej ambasady rosyjskiej w Paryżu.

Herriot w odpowiedzi swej zakomunikował, iż niezwłocznie po powrocie do Paryża zajmie się tą sprawą. Herriot wydał zarządzenia, aby stan sprawy tej zbadano i rozwiązano w drodze prawa międzynarodowego.

ŁOTWA W LIDZE NARODÓW.

Ryga, 11. 8. (Pat.) „Rigaische Nachrichten" donoszą, że delegacja łotewska do Ligi Narodów wyjeżdża z Rygi już w dniu 25 bm., ponieważ pragnie przed otwarciem sesji Ligi Narodów odbyć szereg konferencji z delegacjami innych państw bałtyckich celem skoordynowania stanowiska w różnych sprawach, będących na porządku dziennym posiedzenia Ligi Narodów. Delegacja w drodze do Genewy zamierza zatrzymać się w Berlinie.

PRZESILENIE GOSPODARCZE I PRZEMYSŁOWE WE WŁOSZECH.

Rzym, 11. 8. (Pat.) Na skutek słabo się zapowiadających urodzajów ceny zboża na rynkach włoskich podskoczyły o 15 procent.

Rzym, 11. 8. (Pat.) W miejscowości Waldarno od kilku dni strajkuje 100 000 górników. Strajk wybuchł na tle ekonomicznem. Ma on przebieg spokojny. Akcją kierują syndykaty faszystowskie. Do Waldarno wyjechało kilku posłów, aby pośredniczyć między przemysławcami a górnikami.

LIGA NARODÓW BADA FINANSE AUSTRJACKIE.

Wiedeń, 11. 8. (Pat.) „Sonn- und Montags-Ztg." donosi, że komisja Ligi Narodów, złożona z 6 członków, przybędzie dnia 14 sierpnia do Wiednia. Komisja ta, która z ramienia Ligi Narodów ma badać budżet austrjacki oraz gospodarcze stosunki w tem państwie, wejdzie w styczność z przedstawicielami austrjackiego handlu i przemysłu oraz kierowniczemi sferami finansowemi.

DŁUGI RUMUŃSKIE.

Wiedeń, 11. 8. (AW.) „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że rząd rumuński wystąpił z propozycją o danie kompletnego wykazu wszystkich jeszcze nie zlikwidowanych długów handlowych Rumunji wobec wierzyciela amerykańskiego. Prośbę tę uważają sfery amerykańskie jako powód gotowości rządu rumuńskiego regulowania wszystkich kwestji dotyczących stosunków handlowych między Rumunją a St. Zjedn., mimo, że w ostatnich czasach panowało pewne naprężenie związku z nową rumuńską ustawą górniczą, skierowaną przeciw zagranicznym przedsiębiorstwom naftowym w Rumunji.

*

Wiedeń, 11. 8. (AW.) Przewodniczący kroackiej partji włościańskiej Radicz wyjechał dziś rano z Wiednia do Zagrzebia. Dziś dopiero dostała się do wiadomości publicznej wiadomość, że Radicz już w piątek przyjechał wieczorem. Pobyt jego jest obliczony na ścisłą tajemnicę.

To i owo.

DZIEWCZĘTA ZE STEMPLEM ZDROWIA.

Obecny rząd turecki nie zna granic w swym zapale reformowania „starej" Turcji. Że przy tak bezwzględnem burzeniu rzeczy dawnych a nieoględnem wprowadzaniu nowych — powinie mu się nieraz noga — nic dziwnego.

Świeżo np. donoszą z Konstantynopola, że jedno z ostatnich rozporządzeń rządu angorskiego wzbudziło w całej Turcji głęboko sięgające oburzenie. Rozporządzenie to postanawia, że każda młoda Turczynka, mająca wyjść zamąż, poddać się musi szczegółowemu badaniu lekarskiemu i że pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego będzie jej wydane tylko wtedy, gdy lekarz uzna ją zupełnie od chorób płciowych wolną.

Oprócz tego dziewczyna, uznana za zdrową, otrzymać ma na ramieniu stempel wybity niezniszczalną farbą, jak gdyby była jakiemś zwierzęciem, podlegającem cechowaniu.

Rzecz osobliwa, że rozporządzenie rządu angorskiego nie wspomina nic o „stemplowaniu" młodych mężczyzn, którzy zamierzają się żenić, a których stan zdrowia może tak samo budzić wątpliwości.

NAJPIĘKNIEJSZE „BABY" BRYTYJSKIE.

Po konkursie na piękne i brzydkie damy, brzydali mężczyzn, przeszła kolej na światowy kongres piękności dziecięcej. Na wystawie w Wembley przyznano nagrodę najpiękniejszego i najzdrowszego dziecka dwuletniej Mary Patrici Wilson, pochodzącej z Australji. Do konkursu stanęło 60 000 dzieci z Anglji, Kanady, Australji i innych kolonji angielskich najrozmaitszej barwy i rasy. Odznaczone maleństwo, będące swojego rodzaju mistrzem, ma 37¾ stóp wysokości i waży 31 funtów. Miara ta uznana została jako jeden z najwłaściwszych wzorów piękności dziecka dwuletniego. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że wśród 18 odznaczonych na wspomnianym konkursie „babies" imperjum brytyjskiego tylko ośm dzieci, pochodzących z Anglji, otrzymało nagrody, jakkolwiek do konkursu „stanęło" dwa razy tyle drobiazgu angielskiego, jak z dominjów.

Ze sportu.

PO ZAWODACH POLSKO-FINLANDZKICH.

Warszawa, 11. 8. (AW.) Wczoraj po zawodach polsko-finlandzkich odbył się w salach Hotelu Europejskiego bankiet na cześć gości. Wziął w nim udział poseł Finlandji w Warszawie, przedstawiciel M. S. Z. oraz szereg znanych osób z kół sportowych.

DOCHÓD Z OLIMPJADY.

Paryż, 9. 8. (AW). Ogólny dochód z ostatniej Olimpjady obli...

Wyścigi międzynarodowe cyklistów.

Warszawa, 10. 8. (PAT). Dzisiejsze wyścigi międzynarodowe cyklistów obudziły znaczne zainteresowanie, ze względu na udział znanych w ostatniej olimpjadzie jeźdźców: Faucheux (Francja), Dempsey (Australja), Zuchetti (Włochy). Wykazali oni zwłaszcza Faucheux i Dempsey wysoką klasę jazdy. Wyniki ważniejszych biegów następujące: Wyścig dystansowy 800 m.: 1) de Marcini, 2) Faucheux, 3) Dempsey. Wyścig główny przedbieg I.: 1) de Martini, 2) Lange, 3) Stankiewicz. Przedbieg II.: 1) Dempsey, 2) Garley, 3) Podgórski. Przedbieg III.: 1) Zuchetti, 2) Szymczyk, 3) Kędziorowski. Przedbieg IV.: 1) Fauceux, 2) Coppins, 3) Janociński. W finale wyścigu głównego przybyli: 1) Faucheux, 2) Dempsey. W finale o drugie miejsce: 1) Coppins, 2) Lange, 3) Szymczyk. W finale o trzecie miejsce: 1) Stankiewicz 2) Janociński. W wyścigu tandemów na przestrzeni 8 000 m. zwyciężyła para Janociński — Turowski. W biegu dystansowym na przestrzeni 10 klm. zwyciężyli brawurowo Lange i Zuchetti.

Katowice, 10. 8. (PAT). Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Pogonią (Katowice a Vasas (Budapeszt) zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

PIŁKA NOŻNA.

Olimpja — 64 p. p. 5:0 (2:0).

Tym razem opuszczała publiczność boisko z pewnem niezadowoleniem i żalem, a ci, którzy byli po raz pierwszy w Grudziądzu na zawodach mieli bardzo niemiły przedsmak i rozczarowanie dla tutejszego życia i walki sportowej.

Olimpja posiada bezwzględnie przewagę nad swymi miejscowymi przeciwnikami, posiada również i sympatję publiczności.

Jednak nie powinna tego nadużywać.

I dlatego ostatnie zawody prowadzone przez Olimpję brutalnie i jakby z łaski, zwłaszcza z przeciwnikiem tak słabym i naprawdę delikatnym, jakim jest 64 p. p., naprężyły bardzo tych kilka nici sympatji i zaufania — jakie dotychczas miałem dla T. S. Olimpji.

Sędzia p. Górecki powinien swój cenny gwizdek schować do równie cennej szklanej szkatułki i zawiesić na zawsze nad... łóżkiem. Powinien zamknąć już, swą chlubną kartę sędziowania i żyć odtąd... wspomnieniami. I powinien pamiętać, że nic nie jest tak bardzo niedopuszczalnem i karygodnem, jak niepewność a tembardziej zmienność orzeczeń sędziowskich.

Zawody toczyły się bez specjalnej przewagi którejkolwiek z drużyn. Olimpja grała niedbale, apatycznie, a przytem ostro. Drużyna 64 p. p. jak zwykle słaba, jednak pełna ofiarności i dobrych chęci. Na wzmiankę zasługuje p. Szwarcbert — najlepszy w tym dniu gracz na boisku — swemi pięknemi centrami, biegiem i o dziwo! wcale poprawną i ładną grą. Publiczność zebrana w liczbie około 500 osób, była bardzo wesoło i wojowniczo usposobiona. Jednak okrzyki „sędzia kalosz" i wybieganie podczas gry na boisko, w celu zadokumentowania swych zauważeń często mylnych i stronniczych — nie powinne mieć miejsca nawet w Grudziądzu. Tak bowiem gracze, sędzia i niektóre „osobniki" wśród publiczności — powinni o tem pamiętać, że są i tutaj ludzie ... sporcie i zachowaniu sportowem. (en-or).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **PRACE NAD BUDŻETEM ROKU 1925.** W chwili obecnej władza I i II instancji opracowuje swoje budżety na rok przyszły; projekty te w ciągu miesiąca nie będą rozpatrzone przez władze odnośnych Ministerstw, które je uzupełnią własnemi budżetami i przedłożą Ministerstwu Skarbu. Stanie się to najpóźniej do dnia 10 września rb.

Równocześnie Min. Skarbu ustali w przybliżeniu sumę oczekiwanych w r. 1925 dochodów państwowych.

Od dnia 11 września rozpoczną się tak zwane rokowania budżetowe, polegające na konferencjach departamentów budżetowego M-stwa Skarbu z poszczególnemi Ministerstwami i mające na celu zgodne ustalenie wysokości dochodów i wydatków. Równocześnie zostanie ostatecznie ustalony dla każdego Ministerstwa szemat budżetowy, zreformowany stosownie do potrzeb administracji i mający na celu zmniejszenie czynności organów rachunkowych.

Projektów budżetów, przekraczających wydatki w r. 1924 lub nie uwzględniających redukcji przeprowadzonych przy współudziale Komisarza Oszczędnościowego Ministerstwo Skarbu wogóle rozpatrywać nie będzie i przystąpi do jednostronnego ułożenia preliminarzy budżetowych danych Ministerstw.

Ministerstwo Skarbu będzie mogło przyznać wydatki tylko w granicach rozporządzalnych dochodów.

Rokowania budżetowe będą ukończone z końcem września rb., potem budżet w ostatecznej przez Minist. Skarbu zatwierdzonej formie rozpatrzony będzie przez Radę Ministrów, która zajmie się rozstrzygnięciem kwestji spornych pomiędzy Ministerstwem Skarbu a poszczególnemi Ministerstwami. Następnie preliminarz budżetowy zostanie wydrukowany i w połowie października przedłożony będzie ciałom ustawodawczym. (AW.)

— **TOW. PRZYJACIÓŁ SKARBU PAŃSTWA.** Do szeregu kół prowincjonalnych Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa przybyło koło w Kamionce Strumiłowej woj. Tarnopolskiego. Założycielem koła był Franciszek Pieniążkiewicz, kierownik miejscowego starostwa. Zarząd koła dąży obecnie do rozszerzenia swej działalności na cały powiat i zainteresowania sprawami, związanemi ze sanacją skarbu Państwa wszystkich odłamów społeczeństwa.

Koło reprezentują następujący pp.: Franciszek Pieniążkiewicz, Bronisław Wisłocki, ks. Jan Ozyrka, Jan Poznański, Jan Junik i Ludwik Ekiert. (AW.)

— **WYSTAWA W KONSTANTYNOPOLU.** Minister Skarbu zwolnił od obowiązku uiszczenia podatku przemysłowego te eksponaty firm polskich, które zostaną sprzedane na odbyć się mającej we wrześniu br. wystawie w Konstantynopolu.

— **ULGI DLA PRZEMYSŁOWCÓW NA TARGACH WSCHODNICH.** Lwów, 11. 8. (Pat). Zarząd Targów Wschodnich komunikuje, że wobec stabilizacji i trudności finansowych, jakie w związku z nią świat przemysłowy ma do zwalczania, stawki na miejsca wystawowe w tym okresie nie będą wystawcom podwyższone bez względu na spóźnioną porę ich zgłoszeń. Dalej komunikat podaje, że zarząd Targów Lwowskich, aby umożliwić odpowiedni przydział miejsc w obrębie przyznanych branż przedłużył dodatkowo na życzenie interesowanych termin ostatecznych zgłoszeń do dnia 20 bm. Po tym terminie spóźnione zgłoszenia poszczególnych branż bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

NIEPOWODZENIE TARGU KRÓLEWIECKIEGO.

Królewiec, 11. 8. (Pat.) Wczoraj otwarte zostały tutejsze targi z licznym udziałem wystawców i publiczności.

Królewiec, 11. 8. (Pat.) Tegoroczny targ królewiecki przedstawia się nader ubogo. Ruch na nim jest o połowę mniejszy, niż na targach poprzednich. Odczuwać się daje poważny brak rynków zbytu. Rynki państw bałtyckich od czasu stabilizacji marki niemieckiej nic nie kupują w Królewcu. Przysze targi mają mieć charakter międzynarodowy.

Królewiec, 11. 8. (AW.) Otwarcie Targów Królewieckich nastąpiło wśród niepomyślnych warunków atmosferycznych. Udział publiczności znaczny. W pierwszym dniu jednak na ogół nie zawarto większych transakcji. Prasa niemiecka podkreśla większe niż zazwyczaj zainteresowanie targami ze strony Polski.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 12. 8.
10-ta godzina przedpołudniem.

Waluta	Kurs	
Dolary Stanów Zjedn.	5,18	złp
Floreny holenderskie	196,60	„
Franki belgijskie	26,53	„
Franki francuskie	29.41	„
Franki szwajcarskie	91,35	„
Funty angielskie	23,13	„
Korony austryjackie	7,26	„
Korony czeskie	15.12	„
Liry włoskie	23 32	„
Korony norwejskie	69.65	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	136.50	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 12. 8.

Waluta	Kurs
Dolar	5,55
Złoty polski	105.20
Przekazy na Warszawę	105.00

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 90 wpisano dziś jak następuje: „Landwirtschaftliche Grosshandelsgesellschaft, Towarzystwo z ograniczoną poręką w Gdańskn Oddział Łasin". Przedmiotem przedsębiorstwa jest handel hurtowy towarami potrzebnymi w rolnictwie włączuie z maszynami i płodami rolniczymi jak i prowadzenie będących w łączności z tem wszystkich interesów składowych i handlowych. Kapitał zakładowy wynosi 8.000.000 mk. Zarząd stanowią dyrektor Hugon Siewert s Gdańska-Wrzeszcz, adwokat Henryk Schwegemann z Gdańska-Wrzeszcz, nadradca rejencyjny Karol Kette z Sopot, dyrektor Wojciech Hannemann a Gdańska, dyrektor banku Willy Stöhr z Gdańska-Wrzeszcz, dyrektor Maks Hempel z Gdańska, dyrektor Artur Goebel z Gdańska-Wrzeszcz. Maksowi Neu, Ernestowi Hoffmannowi i Brunonowi Naethlerowi w Gdańsku udzielono prokurę w ten sposób, że każdy z nich jest upoważniony do zastępowania spółki łącznie z jednym kierownikiem. Kupcom Erichowi Rohdemn i Alfredowi Schmidtowi w Gdańsku. Ernestowi Kransemu w Gdańsku-Siedlicach i Kurtowi Balcerowi w Gdańsku-Wrzeszczu, udzielono prokurę łączną w ten sposób, że każdy z nich łącznie z jednym kierownikiem spółki jest uprawniony do zastępowania spółki. Towarzystwo z ograniczoną poręką. Kontrakt towarzystwa ułożono dnia 25 listopada i 5 grudnia 1909 r. Towarzystwo zastępują, jeżeli ustawa nie wymaga skreślenia, wszystkich kierowników spółki, dwaj kierownicy spółki, albo jeżeli ustanowiono prokurentów, jeden kierownik interesu i jeden prokurent. Uchwałą zgromadzenia spólników z dnia 20 grudnia 1917 r. zmieniono kontrakt spółki z dnia 25 listopada i 7 grudnia 1909 r, a to §§ 5 i 14. Oprócz tego uchwalono, że postanowienie § 248 ust. 3 ust. handl. nie mają mieć zastosowania co do rady nadzorczej. Uchwałą zebrania spólników z dnia 14 listopada 1918 r. zmieniono kontrakt spółki. Zmiana ta dotyczy § 2 (kapitał zakładowy) § 3 (odstąpienie i podział udziałów) §§ 5 i 6 (władze spółki) § 8 (rada nadzorcza). §§ 16, 17, 18 i 19 (zebranie spólników). Co do rady nadzorczej stosuje się postanowienie § 243 ust. 1, 2, 4 jak i §§ 246, 247, 248 ust. 1 i 2, 249 ust 1 i 2 ust. handl., jednak nie postanowienia §§ 244, 245, 248 ust. 3 ustawy hanadlowej. Uchwałą zebrania spólników z dnia 22 października 1919 r. zmieniono kontrakt spółki. Zmiana dotyczy §§ 3, 5 i 8 które teraz obowiązują co do treści z uchwały wynikającej. Uchwałą zebrania spólników z dnia 22 października 1922 r. zmieniono kontrakt spółki. Zmiana dotyczy § 2 t. j. podwyższenie kapitału zakładowego. Uchwałą zebrania spólników z dnia 1 grudnia 1921 r. zmieniono §§ 8, 14 i 17 kontraktu spółki. Zmiana dotyczy podwyższenie liczby członków rady nadzorczej i wydziału ściślejszego, jak i postanowienie, że większość rady nadzorczej musi składać się z obywateli Gdańskich i że zwołanie zebrania spólników w miejscowości na obszarze W. M. Gdańska nastąpić musi. Uchwałą zebrania spólników z dnia 22 lutego 1922 r. zmieniono kontrakt spółki w sposób z protokołu wynikający. Zmiana dotyczy m. i. zwołanie spólników, które w miejscowości na obszarze W. M. Gdańska nastąpić musi. Uchwałą zebrania spólników z dnia 25 kwietnia 1923 r. zmieniono kontrakt spółki w sposób z protokółu wynikający. [1219

Grudziądz, dnia 14 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 71 skreślono dziś firmę „Dom rolniczo handlowy Kamiński i Nasierowski towarzystwo z ograniczoną poręką z siedzibą w Grudziądzu" po ukończeniu likwidacji. [1220

Grudziądz, dnia 11 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 82 zapisano dziś przy firmie „Pepege" Polski Przemysł Gumowy, Towarzystwo Akcyjne Grudziądz", iż uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 21 maja 1924 r. wybrano jako drugiego członka zarządu p. Dyrektora Adriana Deserta z Grudziądza. [1221

Grudziądz, dnia 24 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 3 zapisano dziś przy „Graudenzer Ruderverein Grudziądz, zapisane towarzystwo", iż uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 26 maja 1924 r. wybrano w miejsce występujących członków zarządu: Fritza Frungela, Franciszka Frencha, Ericha Seegrüna i Hugona Wickarta, jako nowych członków zarządu: właściciela fabryki Rudolfa Domkego, jako I przewodniczącego, właściciela młyna Helmuta Rosanowskiego, jako II przewodniczącego, kupca Karola Meissnera jako I sekretarza, kupca Kurta Polakowskiego jako II sekretarza, zaś kupiec Paweł Dumont pozostał nadal jako skarbnik, zamieszkałych w Grudziądzu. [1222

Grudziądz, dnia 12 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 28 zapisano dziś przy firmie „Marchlewski & Zawacki Grudziądz", iż panu dyrektorowi Walentemu Kotlińskiemu z Grudziądza udzielono prokurę. [1223

Grudziądz, dnia 26 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 64 skreślono dziś firmę „Pomorska Ajencja Handlowa, spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Grudziądzu", po ukończonej likwidacji. [1228

Grudziądz dnia 19 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 273 skreślono dziś firmę „F. W. Meyer Soehne Spandau, oddział Kalmuzy pow. Grudziądz", z urzędu. [1226

Grudziądz, dnia 29 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 367 zapisano dziś jawną spółkę handlową „Konkordia" Rutkowski i S-ka, Grudziądz. Wspólnikami są kupiec Ignacy Rutkowski, kupiec Benjamin Kufeld, kupiec Benjamin Fogelman wszyscy z Grudziądza. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 maja 1924 r. Do zastępstwa spółki jest p. Ignacy Rutkowski wraz z jednym z wspólników upoważniony. [1227

Grudziądz, dnia 28 czerwca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 581 skreślono dziś firmę „Artur Quandt Radzyn" z urzędu. [1224

Grudziądz, dnia 21 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 586 skreślono dziś „Central Hotel Inh. Adolf Stramm Łasin" z urzędu. [1225

Grudziądz, dnia 29 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 61 zapisano dziś przy stowarzyszeniu „Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu", iż uchwałą walnego zebrania z dnia 20 października 1923 r. wybrano jako nowych członków zarządu: Tadeusza Marchlewskieg, kupca z Grudziądza, jako prezesa, Kazimierza Barańskiego, kupca z Torunia, jako wiceprezese, Jana Zawackiego z Grudziądza, jako skarbnika, Leona Fröhlicha, dyrektora banku z Grudziądza, jako zastępcę skarbnika, Walentego Kotlińskiego, dyrektora z Grudziądza, jako sekretarza, posła Leona Krzywińskiego z Grudziądza, jako zastępcę sekretarza, Damazego Klimka, kupca z Grudziądza jako radnego. Na dyrektora związku powołano p. M. Pacoszyńskiego, kupca z Grudziądza. [1215

Grudziądz, dnia 1 sierpnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.